

SŁOWO

Wilno, Środa 28-go listopada 1923 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 600000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 30000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEN Wiersz milimetro wyceniony za str. 2-ej i 3-ej 25000 marek, za tekstem 10000 marek Najmniejsze ogłoszenie 10000 m. p. z prowincji oraz wnr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Pierwsza Krajowa Fabryka Wódek i Likierów pod firmą „Wielko-Solecznickie Zakłady Spirytusowe“ Karola Wagnera

w majątku Wielkie Soleczniki.

Pocztą i telegraf stacja kolejowa Białakonie, przystanek Wielkie Soleczniki.

Poleca wódki pierwszej jakości. Żądać wszędzie.

Stale znajdują się w hurtowniach: Skład towarowy A. Głowiński—Dobroczyzna 2, S-ka Akc. Pomarnacki i S-ka, Biskupia 12

Dyrektor zarządzający HENRYK ZAWADZKI, Pańska 19, od godz. 9 do 11 i od 4 do 7.

Optymizm i Pesymizm.

Przyjęto dzielić zapatrywania na sytuacje, bądź polityczne, bądź finansowo-ekonomiczne, na optymistyczne i pesymistyczne, zależnie od tego, czy się widzi sprawy w świetle różowem, czy też w ciemnych barwach.

Stąd też podzielono społeczeństwo myślące na dwa obozy: optymistów i pesymistów.

Pierwsi mają przywilej wiary w to, że wszystko jest jaknajlepiej, podczas gdy drudzy loskarszą o irracjonalne zwątpienie, zarówno o pomysłowości obecnej, jak i beznadziejności na przyszłość, przyczem mają pesymiści osłabiać wolę do czynu, przyczyniając się do zmniejszenia energii twórczej.

Zarówno jeden, jak i drugi obozy byłyby w swych zapatrywaniach nie wytlómaczone, gdyby te zapatrywania opierały się jedynie na subiektywnych uczuciach, nie popartych przez szereg obliczeń z analizy faktów i zjawisk wpływających.

W społeczeństwie polskim, nad miarę wrażliwym, — przywykłym, dzięki kataklizmom dziejowym, przez które przechodziło, zarówno do najgorszych przypuszczeń, jak i do nadziei z procy wieszczów wysnutych, wszelkie uczuciowe objawy występują ze szczególną siłą, nie pozwalając na zachowanie równowagi sądu.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę partje polityczne, to znajdziemy wspólny u nich objaw: optymistami z urzędu są partje chwilowo u steru rządów pozostające, w przeciwstawieniu do pesymizmu stronnictw mniejszości, zasiadających na ławach opozycji.

Partje rządzące twierdzą, że wszystko idzie jaknajlepiej, starając się wmówić społeczeństwu, że nawet najgorsze zjawiska są tylko etapem koniecznym do przyszłych rajskich stosunków, podczas gdy opozycja w czambuł potępia najlepsze zarządzenia większości i jej rządów „z zasady”, przepowiadając katastrofalne skutki swych przeciwników.

Za przykładem kierowników partyj idzie i w społeczeństwie walka pomiędzy dwoma odłamami myśli politycznej, ugrupowanymi w obozach prawicy i lewicy, lecz nikt właściwie, lub rzadko kto zaledwie zdobywa się na samodzielny sąd o rzeczach, na analizę faktów i zamierzeń i na wyprowadzenie z nich wniosków logicznych, które nie tylko do słusznej oceny, lecz i do przewidywań na przyszłość prowadzą.

Świat urzędniczy, zniewolony, z natury rzeczy, do podzielania zapatrywań rządu, od którego jest zależnym, i spełniania woli jego, nie może (przynajmniej na zewnątrz) być innym niż skrajnie optymistycznym.

Jakżeby rząd i jego agendy mogły coś zrobić, nie twierdząc, że robią jak-

najlepiej i że jaknajlepiej wszystko, dzięki jego zarządzeniom, będzie?

Ten optymizm, zwany urzędowym, acz zrozumiały, jednak, gdy zbyt często zawodzi, podkopuje wiarę w rząd i w kierunek polityczny ogólny, lub natury finansowo-gospodarczej, jaki ten rząd przeprowadza, a to poderwanie wiary prowadzi do dezorientacji myśli, oraz do zniechęcenia do twórczej pracy nie mogących się oprzeć na trwałych podstawach pewności i stałości.

Stalość i pewność rządów zależy od tego, czy prawa i rozporządzenia są oparte na mądrych przewidywaniach, na dokładnym zrozumieniu potrzeb ludności, na zasadach niewzruszalnych praw ekonomicznych, na ładzie i sile wewnętrznej, na mocnej ręce, nakazującej posłuch celowym, rozumnym i udzielnym zarządzeniom.

Spółeczeństwo, w swej olbrzymiej części, nie chce i nie może rządzić sobą, ono wymaga, by przez nie ustanowione władze, bądź prawodawcze, bądź wykonawcze, rządy nad niem spełniały i chętnie się rozumnej i stanowczej władzy poddają.

Gdy t. z. ulica chce sobie władzę przywłaszczyć, następuje rozprzężenie ogólne, chaos do klęsk największych prowadzący, a rząd, który słucha głosu i stara mu się dogodzić, autorytetu mieć nie będzie i zawsze obalonym zostanie.

Natomiast taką jest potęgą prawdy, rozumu i słuszności, że szeroki ogół będzie zawsze zadowolony i władzy uległy.

Więc nie pesymizm lub optymizm decyduje, lecz logika w prawodawstwie i zarządzeniach, a logiczne ujęcie każdego zadania możebnem jest tylko wówczas, gdy krytyczna analiza zostanie przeprowadzona w każdej dziedzinie, prawodawczej i wykonawczej.

Bez zdrowego t. j. racjonalnego krytycyzmu niepodobna wyrobić sobie zdania słusznego, a to prowadzi do odrzucenia hasel, mających charakter ciasno-partyjnych, które nie ogólnie państwowe, lecz ciasno-partyjne cele na widoku mają.

Niestety widzimy u nas zanik prawie kompletny ujawniania spraw państwowych w ich ogólnym całokształcie, podczas gdy programy i wysiłki ugrupowań partyjnych skierowane są wyłącznie na zwycięstwo partyjnych lub klasowych postulatów, na czem Państwo t. j. naród cały jaknajgorzej wychodzi.

Przykładów nie brak, — powtarzać ich chyba nie trzeba, a za popełniane błędy płacimy chyba dostatecznie przez rozstrój naszego życia rolniczego i ekonomicznego, katastrofą finansową, niepewnością w trwałość ładu i porządku publicznego, zamętem w stosunku kapitału do pracy, obniżeniem autorytetu państwa

OD WYDAWNICTWA

Administracja „SŁOWA“ uprasza o wydelegowanie osób upoważnionych po odbiór wpłaconych ofiar na cele niżej wymienione. Pieniądze można otrzymać codziennie od 10 2 godz.

Na pomnik Syrokomli

- letnisko dla Naucz. Polsk. w Wilnie
- Związek Studentów Polak. Inland.
- pomnik Mickiewicza
- bibliotekę Uniw. St. Batorego
- Pogotowie ratunkowe dla dzieci
- T-wo wpisów szkolnych przy gimnaz. im Mickiewicza
- ofiary wybuchu w Cytadeli
- I. G.

WYDAWNICTWO „SŁOWO“

„KREDYT POLSKI“ Bank Akcyjny

w WARSZAWIE, ul. Marszałkowska 153.
ODDZIAŁ w WILNIE, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 9. Telefon 740 i 741.

ZAWIADAMIA,

Iż z dnem 1-go grudnia 1923 roku zostanie uruchomiony Oddział Banku w Krakowie przy ul. Piłkarskiej Nr. 2, róg Sławkowskiej.

Kapitał Banku został podniesiony do **Mrk. pol. 1.200.000.000.**
Bank przyjmuje zlecenia giełdowe i inne na Warszawę i Kraków.

Kupuje i sprzedaje waluty, pieniądze zagraniczne i wszelkie papiery procentowe.

TEATR POLSKI Dziś (Lutnia)
Występ K. ADWENTOWICZA
po raz 3-ci

Książ Marek
J. SŁOWACKIEGO

TEATR WIELKI Dziś (na Pohulance)
po raz 5-ty

Madame Pompadour

Operetka FALLA

Początek w obu teatrach o g. 7½ w.

na zewnątrz, wzrastającą drożyzną, obniżeniem lub nawet wstrzymaniem produkcji fabryk, i t. d. i t. d.

Nie należy więc stosować nieuzasadnionego optymizmu, który w błąd wprowadza a niechybnie upaść musi, gdy prawdziwy stan rzeczy się ujawni, jak również nie należy obwiniać o pesymizm ludzi, którzy jasno widząc sytuację wskazują na błędy i na sposoby ich uniknięcia lub naprawy.

Może byłoby na miejscu przeprowadzenie analogji z powiedzeniem Kościoła, który uważa za niedopuszczalną i grzeszną zarówno rozpacz o zbawieniu, jak i zbyt ufną miłosierdzie Boże.

Prawda i obowiązek leżą w środku pomiędzy dwoma skrajnościami, jeżeli zaś prawdą chcemy się kierować, to starajmy się ją odnaleźć w dziedzinie życia realnego, a nie w hasłach, jednostronną korzyść tych lub owych mających na względzie.

Ścisłe obliczenie strat i zysków, realne przewidywanie skutków stanowi winno kryterjum dla odnalezienia prawdy.

Droga prawdy pozostaje zawsze otwartą, podczas gdy, jak mówi przysłowie, z fałszem można czas jakiś iść, ale powrotna droga jest dla fałszu zamknięta.
Stanisław Wańkiewicz.

Drożyzna wciąż szaleje!!

Kto jeszcze nie posiada naszego cennika Nr. 3, niech natychmiast napisze pocztówkę do najsumieniejszej firmy

„ZRÓDŁO MANUFAKTURY“

i bezpłatnie dostanie cennik, który wskazuje każdemu cenę fabryczną naszych towarów.

Nasza firma otrzymuje tysiące dziękczynnych listów. Adres naszej ekspedycji:
WARSZAWA, ul. Świętojerska 18.

Adres dla korespondencji:
Urząd Pocztowy Warszawa I Skrz. poczt. 288

Proces o zamachy dynamitowe.

Na poniedziałkowym posiedzeniu sądu, mocno obciążające por. Bagińskiego, zeznanie, złożył kpt. Hauke, of. II-go oddz. gen. sztab. Mianowicie świadek odcyfrował tajemnicze znaki, robione przez podsądnego w książce, którą otrzymał z biblioteki więziennej. Znaki te kompromitują wysoce Bagińskiego, bowiem zapomocą nich, porozumiewał się ze swymi współnikami. Chodziło tam podobno o „wymianę“, czyli nasuwa się podejrzenie, iż Bagiński rzeczywiście utrzymywał stosunki z jakimś państwem ościennem.

Przemawiał również świadek chorąży Chrzanowski, którego Bagiński starał się zawsze usunąć jaknajdalej od spraw inwentarza szkolnego i laboratorium.

Przez czas zeznań, por. Bagiński broni się zimno i energicznie.

Ciekawe również były zeznania panny Gliksmanówny, przyjaciółki Bagińskiego.

Z zażenowaniem stara się ona osłabić swe dawne zeznanie w śledztwie, które mówiły, że porucznik wydawał zbyt wiele pieniędzy, że często na ulicy oddawał spotykanym przez się ludziom, jakieś paczki, że uspakajał ją na wypadek, gdyby u nas stało się to, co w Rosji w listopadzie 1917 r.

Za granicą.

Drażliwa sprawa.

Uniwersytet wiedeński i wyższa szkoła rolnicza były widownią tak zwanych „zaburzeń”. Charakter ich maluje wcale dosadnie okoliczność, że podczas owych „skandalów” poturbowano, nawet dotkliwie, kilku kolegów — żydów.

Kancelerz dr. Seipel, sam profesor uniwersytecki, nieomieszkał zareagować niezwłocznie bardzo ostrem potępieniem tego rodzaju ekscesów w wielkim swym *empose* wygłoszonym wobec nowego składu wiedeńskiego parlamentu. Czego zaś kancelerz nie mógł dopowiedzieć z trybuny Izby prawodawczej, to pośpieszyła rozwinąć szeroko i długo prasa wiedeńska.

Zaburzenia studenckie skrupiły się na — mniejszości narodowej, a ochrona własnej nietykalności osobistej wszelkiej w Austrii mniejszości narodowej, lecz jej praw obywatelskich jest jaknajkategoryczniej zagwarantowana... w konstytucji austriackiej. Stało się gorzej jeszcze! Ochrona praw mniejszości narodowych „stoi jak byk” w istnej księdze traktatu zawartego przez Austrię w Saint-Germain ze zwyciężką Koalicją. Cały niemal rozdział piąty poświęcony jest zagwarantowaniu ze wszelkich stron bezpieczeństwa, praw i przywilejów mniejszości narodowych w Austrii.

Więc mowa tam najwyraźniej o tem, że wszyscy bez wyjątku obywatele austriaccy muszą być równi wobec prawa i cieszyć się mają wszystkimi prawami obywatelskimi i politycznymi bez różnicy rasy, języka i wyznania. Artykuł zaś 69-ty opiewa, że zobowiązania się powyższe Austrii mają mieć charakter *międzynarodowy*, że za ich przestrzeganie daje gwarancję... Liga Narodów.

Dalej: każdy członek rady Ligii Narodów ma prawo „zwrócić uwagę” Rady na ewentualne nietykalne naruszenie w Austrii praw mniejszości narodowych, lecz nawet na... „groźące tym prawom naruszenie”. O ile by się nie dały załatwić lub zażegnać, wszelkie spory na gruncie praw mniejszości narodowych między rządem austriackim a Ligą mają podlegać kompetencji międzynarodowego Sądu Najwyższego. Stowem, — większego skrupowania w sprawie czysto, zdawało by się, wewnętrznej, być nie może!

Jeżeliby żydzi — rozumują dzienniki wiedeńskie — byli jednolitym narodem posiadającym własne państwo reprezentowane w Lidze Narodów, byłoby jeszcze pół biedy. Można by układać się z nimi, klócić i godzić bezpośrednio. Ale tak nie jest. A wiadomo, że ochrona praw mniejszości narodowych to najdrażliwszy punkt we wszystkich traktatach powojennych. Każde z państw traktatowych tylko to i robi, że argusowym wzrokiem śledzi jakby to przydybać i przytapać bliższego lub dalszego sąsiada na... naruszeniu lub gwałceniu praw mniejszości narodowych. Z racji owych praw interwencja natychmiast gotowa! A te wiedeńskie, wyrażając się najdalej, *Universitätskravalle* djabło pachną ewentualnością interwencji...

W Niemczech co innego! W Berlinie była świeżo najakuratniejsza „judenheca” — i nie! Niemcy przecie w chronionym są sporze z Ententą o gwałcenie traktatu Wersalskiego, to już tam o jeden paragraf mniej lub więcej mało chodzi. Pan Stresemann napchał już całą piwnicę przy Wilhelmstrasse notami Ententy.

Natomiast mocarstwa, które podpi-

sały wraz z Austrią traktat z Saint-Germain, są zarazem żyrantami międzynarodowej pożyczki, na której ufundowany jest cały byt finansowy Austrii. To gruba różnica. „Musimy — pisał „N. Wiener Journal” — wystrzegać się jak ognia aby nikt z — naszych wierzyteli, z naszych żyrantów, nie znalazł ani nawet włoska politycznego w naszej zupie — nacji skarbu, bo natychmiast z tego

Witold Nowodworski

Wspomnienie pośmiertne.

W dniu 25 b. m. rano rozeszła się wśród sfer uniwersyteckich wiadomość żalobna, a niespodziewana zupełnie, że profesor Witold Nowodworski nie żyje. Jeszcze w Sobotę miał udział w posiedzeniu rady wydziałowej i odbył swój zwykły wykład. W Niedzielę rano, nagle, po kilkunastu minutach cierpienia, odszedł w zaświaty. Ciężki, bolesny cios, jak grom z jasnego nieba uderzył w kolo profesorów, w młodzież akademicką, w uniwersytet cały, w tych wszystkich, którzy mieli sposobność znać tego, dziwnie szlachetnego i przykuwającego do siebie swym podniosłym, słonecznie pięknym duchem, człowieka.

Nowodworski urodził się w 1861 roku, w ziemiańskim dworku powiatu Iłumeńskiego. W czasie, gdy się tam wychowywał i dziecięce spędzał lata, powiat ten, dziś rzucony w bolszewicko-rosyjską puszczę, był jeszcze, poważnie polskim pod względem swojej całej kultury. — Dla ludzi starego pokolenia, którzy w młodocianych latach czytali pamiętniki Emy Felińskiej, powiat ten z przed stu laty, przedstawiał się ziemią o wyjątknie polskiej cywilizacji, z polskiem tylko życiem, podobnie jak okolice Warszawy lub Krakowa. — W polskim też nawskróś środowisku wychował się Nowodworski. Średnią szkołę przeszedł w Polocku, a więc w w mieście, w którym mówiło doń tyle historycznych wspomnień polskich. Po ukończeniu gimnazjum, wstąpił zrazu do Instytutu Komunikacji w Petersburgu, ale po upływie lat kilku zerwał z karierą inżyniera, do której Ignęto tytuł Polaków, porzucił nadzieje przyszłego majątkowego dorobku i w r. 1882 idąc za wrodzonym pociążem przeniósł się na wydział historyczno-filologiczny. Ukończywszy go w r. 1885, dawał czas jakiś lekcje historii w różnych szkołach w Petersburgu, między innymi i w szkole katolickiej przy kościele Sw. Katarzyny, aż wreszcie po habilitacji w uniwersytecie Petersburskim i krótkiej, tamże, prywatnej docenturze otrzymał w r. 1906 nominację na profesora historii powszechnej w Instytucie Historyczno-filologicznym w Nieżynie. — Przebywał tu dość długo, bo aż do r. 1921. Widzimy że większą część życia Nowodworski spędził a raczej spędził był zmuszony w Rosji. Ciężka nad nim ta straszna tragedia Polski powstaniowej w zaborze rosyjskim, mianowicie na Ziemiach Kresowych. W domu dla inteligencji polskiej, mianowicie profesorów, wszystko było zamknięte, w dzielnicy austriackiej nie wszyscy mogli się pomieścić. Nowodworski nie miał innego wyjścia. Żył i pracował w Rosji, wśród obcego, a przeważnie wrogiego otoczenia. Ale otoczeniu temu wpłynąć na siebie nie pozwolił. Wielu emigrantów, Polaków, bardzo wielu przebywając długo nad Nową, marniało zupełnie dla

włoska urosła by petla na naszą szyję”. Prasa wiedeńska ma świętą rację. Dr. Seipel nigdy jeszcze nie przemawiał w parlamencie tak mocno i twardo jak piętnując ekscesy uniwersyteckie. Miał też rację. Całe jego mozolne dzieło może runąć od jednego... szcztka zaplikowanego lekkomyślnie w nos — którego się i tak przecie tem nie odprostuje! Lektor.

Niemcy.

Nieudane próby twierzenia rządu.

BERLIN, 26.XI. (PAT). Usiłowania Alberta w kierunku utworzenia gabinetu nie wydały dotychczas rezultatu.

Większość prasy odnosi się do gabinetu Alberta sceptycznie, przewidując, że nie łatwo on będzie mógł pozyskać poparcie gabinetu.

Państwa Nadrenji w ramach Rzeszy.

BERLIN, 26.XI. (PAT). Poseł Erkalon z przemawiając na zjeździe niemieckiej partii demokratycznej podkreślił, że obecnie są prowadzone rokowania w sprawie utworzenia państwa nadreńskiego w ramach Rzeszy. Według projektu tereny okupowane miałyby być ujęte w ramy kompleksu administracyjnego, przyczem miałyby być utworzone dla tego obszaru dyrektorjat, któryby prowadził z jednej strony rokowania z władzami francuskimi, z drugiej strony z władzami niemieckimi. Mówca podkreślił, że należy się zgodzić na te koncepcje ze względu na to, że ludność Nadrenji jest niemiecką i pozostanie nią, choćby Nadrenja otrzymała osobny ustrój państwowy.

Ustąpienie dr. Alberta.

BERLIN, 27.XI. (PAT). Dr. Albert dziś w południe zrzekł się misji stworzenia gabinetu.

Wiadomości Agencyjne.

— Dzienniki wiedeńskie donoszą, że Rada nadzorcza Banku austro-polskiego wybrała prezesem byłego ministra Twardowskiego.

— Poseł polski w Rydze p. Ładosz wręczył w sobotę byłemu prezydentowi republiki łotewskiej Kulmanisowi wielką wstęgę orderu „Polonia Restituta”.

— Przybyła do Neapolu hiszpańska para królewska.

— Dekret rządu francuskiego wyznaczył wybory do parlamentu na 6 grudnia, a pierwsze posiedzenie parlamentu na 1 stycznia 1924 r.

— Agencja Reutersa donosi, że londyńskie rokowania o pożyczkę węgierską, prowadzone za pośrednictwem komitetu, mają przebieg pomyślny i prowadzone są w sprzyjającej atmosferze politycznej.

— Minister Skarbu uznał na wniosek państwowego urzędu ubezpieczeń za możliwe zezwolić polskim towarzystwom ubezpieczeniowym zawieranie umów ubezpieczeniowych mienia w dolarach.

— Podczas przyjęcia w Kwirynale przez króla Alfonsa korpusu dyplomatycznego, król rozmawiał przez 20 minut z posłem Zaleskim na temat polityki ogólnej i dał wyraz sympatii dla Polski.

— W Gdańsku jedyny poseł z listy rybaków i wędzarzy pastor Boemm wstąpił do frakcji nacjonalistycznej, której liczbą skutkiem tego wzrosła do 34 posłów. Wybrany z listy lokatorów poseł Mroczkowski zgłosił się jako hospitant do partii postępowo-gospodarczej.

— Rząd Łotewski postanowił przebudować linię kolejową Ryga—Libawa z wazkiej na szerokotorową celem ułatwienia tranzytu towarowego z Rosji przez Łotwę.

TEATR WIELKI.

Madame Pompadour.

Operetka w 3-ach aktach, muzyka L. Falla.

Po wyczerpaniu najrozmaitszych tematów, nadających się do użytkowania w operetkach, z życia nam współczesnego, przez wszystkich autorów i przez L. Falla z jego stałymi librecistami, znów się daje zauważyć zwrot do tła historycznego, lub czasów trochę dawniejszych, jak to się stało widziało w operetkach Offenbacha, Suppého, Jana Straussa, oraz ich bezpośrednich następców.

Tym razem dano nam obrazek, oczywiście w operetkowym ujęciu i z właściwym temu rodzajowi przejawianiem, z życia paryskiego w dobie panowania Ludwika XV i słynnej jego kurtyzany. Czy się epizod tutaj przedstawiony istotnie odegrał w życiu M-me Pompadour, niech to pozostanie na odpowiedzialności autorów, ale wdzięczny temat, opracowany przez nich bardzo zreżymie, akcja interesująca się rozwija, w sytuacjach koniecznych nie żalowano „dość ostrych” przyprawek i słówek, słowem, libretto mogące — podobać.

Już dawno zdobył sobie L. Fall za-

służoną popularność pierwszorzędnego kompozytora operetkowego, więc i w tem dziele złożył dowody, że nie naróżno jest ceniony. Znając dużo utworów tego kompozytora, trudno znaleźć w „Madame Pompadour” coś bardzo nowego. Nie powtarzając się wyraźnie, brzmią jego melodie, w wielu miejscach, podobnie do dawnych. Objaw to — zresztą — bardzo częsty, nawet u największych kompozytorów, że tylko wspomnę: Griega, Mendelsohna i wielu innych. Nowością jest, że te melodie są tu o wiele kosztowniej harmonizowane z uwzględnieniem nowożytnych środków harmonicznych, jak: alteracja, opóźnienia i t. p. Na całej kompozycji znać niewątpliwie wpływ Ryszarda Straussa i jego zdobyczy w dziedzinie techniki kompozytorskiej. Poza tem szerzej i niemal operowo traktowane chóry i zespoły wokalne wskazują na zwrot w kierunku dawnej twórczości operetkowej, kiedy ewolucje taneczne nie zajmowały tak przeważającego miejsca, jak w operetkach doby najświeższej.

Wręcz niezrozumiałem jest wielokrotne użycie bardzo charakterystycznego tematu, żywo przypominającego operę „Carmen”. Jeżeli to cytata rozmyślnie użyta: — jakie może ona mieć tu znaczenie?.. Oprócz walca ładnego, i będą-

cego poniekąd „motywowem przewodnim” całej operetki i wśród wielu innych bardzo dobrych numerów muzycznych, wyróżnia się dodatnio tercet na głosy żeńskie w akcie drugim, a szczególnie wyborny w swej charakterystyce muzycznej duet w scenie kuszenia Calicot'a przez M-me Pompadour.

Dawno zapowiadane i z ciekawością oczekiwane wystawienie „Madame Pompadour” na naszej scenie nie tylko nie zrobiło zawodu, lecz znalazło najzupełniejsze uznanie publiczności, przepelniającej na premjerze salę po brzegi. Uczyniono wszystko, co można, aby zadowolić wymagania daleko idące i całość wyszła zupełnie godną sceny stołecznej. Wobec cen dzisiejszych, można sobie wyobrazić: jakie sumy musiały pochłonąć wystawa?.. Już same kostjumy, dość ściśle zastosowane do mody ówczesnej, lśniące od jedwabiu i pasmanterji, zwracały na siebie uwagę, nie mniej, jak nowe dekoracje bardzo efektowne. Częste i huczące oklaski świadczyły wymownie o powodzeniu premjerji, której można łatwo wróżyć dłuższego szeregu dalszych przedstawień.

Wyborną przedstawicielką roli tytułowej jest p. Grabowska. Pełna urozmaicenia i temperamentu gra sceniczna, ładnie brzmiący głos — o ile artystka nie

forsuje na wysokich tonach, co spowoduje rodzaj nieładnego tremolowania — oraz bardzo ujmująca powierzchowność składają się na całość niezwykle dodatnią. Niemniej żywo i z powodzeniem wykonała p. Józefowiczowa wdzięczną i do rodzaju jej talentu zupełnie odpowiednią rolę powiernicy i towarzyszyki przyciągnęła M-me Pompadour. Bardzo też dobrze zagrała p. Perlińska rolę młodej hrabiny, zupełnie naiwnej wieśniaczki, z trudem się przystosowującej do zwyczajów paryskich. Świetnie grał p. Tatarkiewicz rolę poety Calicot'a, nigdzie nie wpadając w trywialność, o co tak łatwo w tej bardzo niebezpiecznej roli. Środki wokalne p. T., podtrzymywane widoczną muzykalnością artysty, wystarczały do tej roli, wymagającej — przedewszystkiem — dobrej gry. Scena kuszenia w wykonaniu p. Grabowskiej (już sam kostjum jej był „sensacją”) i p. Tatarkiewicza była wysmienita i wzbudziła zapal publiczności.

Bez zarzutu był p. Marjański, jako hrabia René, szukający przyciągnąć w Paryżu i bezwiednie wpadający w sidła M-me Pompadour. W najlepszym stylu i z prawdziwym talentem grał p. Wołhejko niemądrego Maurepasa, ministra policji, bardzo w swej nieudolności zabawnego. Bardzo mu dobrze towarzy-

27 listopada Alfons Parszewski.

SEJM i RZĄD.

Nominacje.

WARSZAWA, 27, XI. (A. W.) Prezydent Wojciechowski mianował generała Sosnkowskiego Inspektorem Armji Nr. 3 w Toruniu.

Dookoła naprawy skarbu.

WARSZAWA, 27, (A. W.) W dniu 26, b. m. wice-premier Korfanty odbył naradę z przedstawicielami przemysłu spirytusowego i drzewnego. Przedmiotem narady była sprawa wpłacenia przez przemysłowców zaliczki na poczet podatku majątkowego w walutach wysokocennych.

Stosownie do zarządzenia Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego zwolniono z Centrali Ministerstwa Kolei Żelaznych dalsze 10 proc. urzędników, czyli 42 osoby. W liczbie tej na urzędników przypada 30 osób, pozostałe 12 są niższymi funkcjonariuszami. Przedwzrostkiem zwolniono kobiety zamężne, oraz takie co do których wiadomo było, że znajdują się w dobrych warunkach materialnych.

Podczas pobytu w Spale Prezydent Wojciechowski odbył szereg konferencji w sprawie sanacji skarbu. Między innymi przyjęci byli: b. ministrowie skarbu Grabski i Ścieżkowski, Min. Kucharski i Dyrektorowie Mielczarski i Chuchowski.

W poniedziałek wpłynęły do Sejmu dalsze druki preliminarza budżetowego na rok 1924. Między innymi wpłynęły preliminarze Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Spraw Wojskowych, Poczty i Telegrafów i Robót Publicznych.

Poseł Thugutt prezesem zjednoczonych stronnictw.

WARSZAWA, 27, XI. (A. W.) W wykonaniu uchwał niedzielnych wieców Wyzwolenia i Jedności Ludowej, na których, jak wiadomo, nastąpiła fuzja obu stronnictw, wybrano na prezesa posła Thugutta na wice-prezesa posła Dąbskiego, Rudzińskiego i Putka, na sekretarzy posła Wojewódzkiego i Fijałkowskiego. Prezesem grupy senackiej pozostał nadal senator Woźniak.

Podpisanie umowy handlowej polsko-angielskiej.

WARSZAWA, 26, XI. (PAT.) W dniu dzisiejszym w ministerstwie spraw zagranicznych nastąpiło podpisanie umowy handlowej polsko-angielskiej. Ze strony Anglii umowę podpisał poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny przy rządzie polskim p. Mac Müller, ze strony polskiej minister spraw zagranicznych p. Roman Dmowski i minister przemysłu i handlu p. Szydłowski.

Traktat zapewnia przedstawicielom obu państw traktament nacjonalny, t. j. zrównanie ich w prawach odnośnie do działalności przemysłowej i opodatkowania z obywatelami państwa, gdzie działalność swoją prowadzą.

Bardzo doniosłe postanowienie zawiera też art. 7 traktatu, gwarantujący towarzystwom naftowym obustronnie uznany za angielskie, wszelkie prawa i gwarancje, które przysługiwały w Polsce takim towarzystwom innych narodowości. Kapitały angielskie zrównane są więc w przemyśle naftowym z francuskimi. Ponadto rząd angielski w osobnej notcie udziela zapewnienia, że nie będzie stosował do towarzystw polskich wywożących do Anglii kłauzuli t. zw. Dumpingowej. Jest to znacznym odstępstwem od dotychczasowej polityki handlowej Anglii.

Rząd angielski przyjął też do wiadomości notę rządu polskiego zawiadamiającą, że traktat od chwili wejścia w życie będzie obowiązywał również i na terenie w. m. Gdańska. Z politycznego punktu widzenia ważne jest też zastrzeżenie rządu polskiego z art. 5 traktatu o wolnym tranzycie. Uczyniono to zastrzeżenie ze strony polskiej, iż tranzyt nie będzie udzielony towarom angielskim idącym do państw ościennych, z którymi Polska nie ma regularnej wymiany handlowej. Rząd angielski osobną notą przyjął to zastrzeżenie do wiadomości.

Naskutek rokowań prowadzonych w Warszawie pomiędzy p. Geraldem Talbotem, przedstawicielem angielskiego przemysłu elektrotechnicznego, a przedstawicielami tegoż przemysłu w Polsce i czynnikami rządowymi, zrzeszenie angielskie otworzyło kredyt 1.250.000 f. st. na dostawę maszyn i instalacji elektrycznych do Polski. W ten sposób, po kilku operacjach kredytowych w przemyśle włókienniczym i cukrowniczym, Anglia przystępuje obecnie do współpracy z naszym przemysłem elektrotechnicznym.

KRONIKA

ŚRODA
28 Dnia
Mansweta
Jutro
Saturnina

W. g. 7 m. 37. Z. g. 3 m. 37.

WILEŃSKA.

— Z posiedzenia Rady Miejskiej. Dn 26 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem wice-prezydenta Magistratu p. Łokucjewskiego. Z powodu braku quorum budżet nie mógł utrzymać się na porządku dziennym. Natomiast uchwalono bez dyskusji wydawanie kontrolerom nagród za wykrycie nadużyć w kinie teatrach. Następnie wyasygnowano 10 mil. mk. zapomogi dla towarzystwa pogotowia ratunkowego dla dzieci. Również wyasygnowano 250 mil. mk. na zakup blankietów i ksiąg dla biura adresowo-meldunkowego. Następnie postanowiono zniżyć podatek od ceny biletu do cyrku.

W końcu posiedzenia uchwalono podatek od spożycia w restauracjach w wysokości 10 proc. od godziny 11 do 12 w nocy od rachunku płatnego z dołu i 20 proc. od 12-ej do 1 w nocy.

— Sprawa Pośrednictwa Pracy w powiatkach. W swoim czasie Państwowy Urząd pośrednictwa Pracy, złożył projekt zorganizowania w powiatkach Ziemi Wileńskiej dwóch ekspozytur Urzędu Pośrednictwa Pracy w celu normowania pośrednictwa, i prowadzenia ewidencji bezrobotnych. Projekt powyższy przesłany został do Min. Pracy i Opieki Społecznej które niedawno nadesłało odpowiedź odmowną, wskazując na to, że względy oszczędnościowe nie pozwalają na uruchomienie jeszcze dwóch placówek. Akcja pośrednictwa pracy na prowincji i prowadzenie ewidencji bezrobotnych będzie wobec tego nadal spoczywała w rękach powiatowych Związków komunalnych. (A. W.)

— Telefon Wilno-Warszawa. Przed tygodniem ukończona została budowa drugiej linii telefonicznej Wilno-Warszawa. Linia ta biegnie z Wilna przez Czeremchę, Wolkowsk do Warszawy. Długość linii w tym wypadku została skrócona i jest ona linją pośrednią. Przewodniki zrobione są z drutu miedzianego 4 mm. średnicy. Linia już funkcjonuje. (A. W.)

— Ustalenie godzin urzędowania. Min. Poczty i Telegrafów wydało zarządzenie normujące godziny urzędowania służby pocztowej. Godziny urzędowe w służbie zewnętrznej dla publiczności we wszystkie dni za wyjątkiem świąt trwają od g. 8 do 12 i od 15 do 18. W niedzielę zaś i święta od 9 do 11. Poszczególne Dyrekcje pocztowo-telegraficzne Ministerstwo pozostawia prawo regulowania, zależnie od stosunków miejscowych, godzin urzędowania. (A. W.)

— Utworzenie Państwowej Rady dla spraw uzdrowisk. Do istniejącej Rady Państwowej Uzdrowisk, na zasadzie ustawy z dnia 24 marca 1922, będą wchodził od dnia 26 b. m. przedstawiciele następujących Ministerstw: Spraw Wewnętrznych, Robot publicznych, Skarbu, Przemysłu i Handlu, Dóbr Państwowych, Spraw Wojskowych oraz państwowego instytutu geologicznego. W ten sposób personalnie skład Państwowej Rady dla spraw uzdrowisk zostaje zmieniony.

— Obchód rocznicy Komisji edukacyjnej. Od komitetu obchodu tej rocznicy otrzymujemy następującą odezwę:

W celu upamiętnienia 150-letniej rocznicy ustanowienia Komisji Edukacji Narodowej, Wileński Komitet Obchodu, postanowił nadać jednemu z Seminarjów Nauczycielskich Ziemi Wileńskiej nazwę, związaną z wiekopomną instytucją, oraz wyposażyć je w, możliwie bogate pomoce naukowe z ofiarności publicznej.

Zwracamy się tedy w im. Komitetu do społeczeństwa z gorącym wezwaniem składania ofiar na cel powyższy.

Czynem hołd złożony zasługom przodków, a wdzięczną dla ich dzieła pamięć naszą niech znajdzie swój wyraz w jak najobfitszych ofiarach na uczelnie, której nazwa wzięta z dzieł współczesnych z jednym z najpiękniejszych przejawów kultury duchowej Narodu w przeszłości. Następują podpisy.

— Statystyka bezrobotnych. Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych na dzień 27 b. m. wynosi 1181, w tem 762 mężczyźni i 319 kobiet. Bezrobocie najbardziej daje się odczuwać w grupie pracowników inteligentnych—biuralistów i t. d. Liczba ich dochodzi do 183. Drugą z kolei grupą, dotkniętą bezrobociem, są robotnicy, niefachowi. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy zarejestrował na dzień 27 b. m. 171 poszukujących pracy, należących do tej grupy. Następnie bezrobociem objęci są metalowcy, dla których na wileńskim rynku pracy

niema zapotrzebowania. Zwiększenie się bezrobocia przepisywane jest zamknięciu sezonu prac budowlanych i rolnych. W stosunku do zeszłego miesiąca liczba niewykwalifikowanych robotników wzrosła o 100 proc. Liczba poszukujących pracy w grupie pracowników umysłowych również zwiększa się stale. Przypisywać to należy redukcjom w urzędach w związku z programem oszczędnościowym rządu oraz redukcji w zakładach i biurach prywatnych, które wobec trudnej sytuacji gospodarczej i finansowej skracają swoje etaty. Podaż pracy rejestrowana przez Urząd przedstawia się następująco: Na miejscu w Wilnie urząd posiada zapotrzebowanie na służbę domową, w okolicach zaś Wilna potrzebne są większe partie robotników leśnych. Również Wileńska Dyrekcja kolei zatrudni znaczną ilość stolarzy w warsztatach kolejowych w Suwałkach. (A. W.)

— Rejestracja prywatnych biur pośrednictwa pracy. Termin rejestracji prywatnych biur pośrednictwa pracy w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy upływa z dniem 1 grudnia. Dotychczas zarejestrowało się tylko jedno biuro zarobkowe pośrednictwa pracy. Urząd wyjaśnia, że rejestrować się winny również osoby prowadzące pośrednictwo drogą ogłoszeń. (A. W.)

— W Magistracie. Na szpaltach Słowa toczyła się polemika w sprawie ilości urzędników w biurach magistratu wileńskiego. Dr. Dembowski twierdził, że ilość urzędników magistrackich nie jest większa niżli w czasach przedwojennych, natomiast p. Niedziałkowski udowodnił, że ilość tych urzędników jednakże się wydatnie zwiększyła. Informują nas jednak, że pomimo tego trudno jest jakiś interes w biurach magistratu załatwić. Oto np. dyrektor wydziału elektryczności ma wywiezioną na drzwiach tablicę, że przyjmuje od 11 do 12. Według trzykrotnego stwierdzenia p. dyrektora niema w tej właśnie godzinie na miejscu. Przed wojną tego nie było, albo się nie ogłaszało godzin przyjęć, albo, skoro już raz się powiadami publicznie o specjalnie znaczonej godzinie, pilnowało się jej ściśle.

— Liga Hygieny Psychiczej. Na zachodzie, głównie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i we Francji, powstał ruch, mający na celu podniesienie poziomu i rozwoju higieny psychicznej. Powstały organizacje Ligi Hygieny Psychiczej, mające na celu higienę psychiczną pracy zawodowej, zapobieganie objawom zdziczenia społecznego, zapobieganie chorobom i rozstrojom psychicznym, opiekę nad dzieckiem anormalnym, opiekę poza szpitalną nad psychicznie chorymi, prowadzstwo psychiatryczne, rozpowszechnianie wiadomości psychiatrycznych, organizacje prac i propagandę higieny psychicznej, tworzenie przychodni higieny psychicznej, oraz otwartych zakładów leczniczych dla osób dotkniętych rozstrojem psychicznym. Ruch rozszerza się szybko, podobne organizacje powstały w Belgii, Czechosłowacji innych państwach z biurem centralnym Ligi w Paryżu. W roku 1925 w Waszyngtonie odbędzie się Zjazd międzynarodowy Ligi Hygieny Psychiczej, na którym nie powinno zabraknąć i Polski. Wobec tego, na Ogólnem Zebraniu Lekarzy, pracujących w zakresie neurologii i psychiatrii, które odbyło się w uniwersytecie w niedzielę, dnia 25 listopada 1923 roku pod przewodnictwem prof. dr. Stanisława Władczyka, była omawiana też i kwestja powyższa, a także została wyłoniona Komisja, która zbierze wszystkie niezbędne materiały, dotyczące ziem Wileńskiej w zakresie prac, wskazanych w programie Ligi, przygotowuje odpowiednie sprawozdanie, oraz opracuje projekt Statutu Polskiej Ligi Hygieny Psychiczej.

Główny Zarząd Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego w Warszawie, po otrzymaniu podobnych sprawozdań ze wszystkich dzielnic, oraz projektów Statutu Ligi, przedłoży na V-ym Zjeździe Towarzystwa Psychiatryków Polskich w Lublińcu na Zielone Świątki 1924 roku ogólne sprawozdanie z całej Rzeczypospolitej w tej sprawie oraz uzgodniony projekt Statutu Polskiej Ligi higieny psychicznej do zatwierdzenia Zjazdu. W ten sposób na wiosnę będziemy mieli gotową organizację Polskiej Ligi Hygieny Psychiczej z 6 oddziałami i siedzibą centralną w Warszawie, co pozwoli Polsce przystąpić do federacji międzynarodowej Ligi Hygieny psychicznej narówni z innymi narodami, wchodzącymi do federacji, oraz przyjąć urzędowy udział na Zjeździe w Waszyngtonie w 1925 roku.

CYRK

WARSZAWSKI
St. Mroczkowski

Największe przedsiębiorstwo
widowiskowe st. m. Warszawy.
(ODDZIAŁ w WILNIE)

ZAWIADOMIENIE

Dyrekcja Cyrku Warszawskiego zawiadamia niniejszem, że w gruntownie odnowionym i odpowiednio urządzonej

BUDYNKU CYRKOWYM

przy ulicy

Ludwisarskiej 4

rozpocznie

z dniem 1 grudnia r. b.
szereg przedstawień

Blizsze szczegóły podane będą w oddzielnych ogłoszeniach i afiszach.

W sprawie nauki polskiej.

Ciężkie przesilenie, którego najostrzejszą fazę przeżywa obecnie Rzplita, odbija się szczególnie dotkliwie na nauce polskiej. Wielka drożyzna książek i wszelkich środków naukowych, tamująca rozwój bibliotek i pracowni badawczych, niemożność utrzymania dostatecznego kontaktu z zagranicą, olbrzymie trudności wydawnicze doprowadzić muszą w temple przyspieszonym do zupełnego zamarcia niemal polskiej produkcji naukowej, bez której Polska utraciła naukę wszechświatową swą imię i popadnie w zupełną zależność od nauki obcej i często nam wrogiej.

Zbliżająca się katastrofa staje się tem groźniejszą, że główna w Warszawie instytucja, która dotychczas od przeszło 40 lat, spieszyła zawsze nauce polskiej z pomocą, w krytycznym znajduje się stanie. Kasa im. J. Mianowskiego walczą z poważnym brakiem środków finansowych. Staną więc pracownie naukowe i instytuty badawcze, zaniechane będą najcenniejsze wydawnictwa, skończy się udzielanie stypendiów młodzieży.

W tych okolicznościach „Zrzeszenie Profesorów i Docentów Szkół Akademickich w Warszawie” uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę całego społeczeństwa na ten groźny stan i zaapelować najgoręcej do sumienia publicznego. Trzeba się zdobyć na wzmogoną ofiarność, trzeba w szczególności umożliwić Kasie im. J. Mianowskiego (Warszawa, Pałac Staszica, Nowy Świat 72. Konto P. K. O. Nr. 1371), rozwinięcie energicznej akcji ratowniczej, gdyż wobec trudności finansowych Skarbu Państwa, tylko niezłoczny, możliwie najwydatniejszy wysiłek ludzi dobrej woli zdoła uratować ciągłość polskiej produkcji naukowej.

W Warszawie, dn. 25 listopada 1923 r.
Za Zarząd Zrzeszenia Profesorów i Docentów Szkół Akademickich w Warszawie:

(—) Gustaw Przychocki prof. Uniw. Warsz.
przewodniczący, (—) Wiktor Lampe prof. Uniw. Warsz. i Dziekan Wydz. Fil. D.O., (—) Stanisław Lenczewski prof. Uniw. Warsz., (—) Zygmunt Lempiński prof. Uniw. Warsz., (—) Jan Sosnowski prof. i Rektor Szk. Gł. Gos. Wilejsk., (—) Karol Taylor prof. Politechniki Warsz. (—) Stanisław J. Thugutt prof. Uniw. Warszawskiego.

szyl p. Kopciuszewski, jako przebiegły agent policyjny. Nie bez utęsknienia oczekiwała publiczność ukazania się swego zdecydowanego ulubieńca p. Dowmuntę, który dopiero w drugiej połowie sztuki występuje, jako król Ludwik XV. Rolę tę przeżytego i rozmiękczonego króla, lekkomyślnie patrzącego na swe posłannictwo, wyposażył artysta przebłykami swego niewyczerpanego humoru. Role epizodyczne były poprawnie wykonane.

Na pochwałę zasługuje staranne wyreżyserowanie operetki przez p. Józefowicza, któremu odpowiednio sekundowała p. Lubińska w układaniu ewolucyj tanecznych. Nie można też pominąć p. Kazimierowskiego, pod którego kierunkiem artystycznym wykonano dekoracje wszystkie. Kapelmistrz p. Wiliński, ze zwykłą sobie sumiennością, prowadził część muzyczną. Jeżeli, pomimo widocznych starań dyrygenta, nie zawsze scena zgodnie szła z orkiestrą, wiani temu śpiewacy—jak soliści, tak i chór—nie zawsze stosujący się do wskazówek kapelmistrza i nader często nie pilnujący się taktu. Pod tym względem powinna nastąpić poprawa.

Michał Józefowicz.

KRONIKA TOWARZYSKA.

— Ślub. W dniu 25 bm. w swej Kaplicy w Pałacu Rzeczypospolitej J. H. ks. biskup Bandurski w asystencji ks. prof. Lewickiego pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Stefanją Muzyczkówną, córką Michała i Anastazji z Stochmańskich, a p. Antonim Salmonowiczem, synem Stanisława i Marji z Pogorzelskich.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Pełski (Lutnia). Wystawiono ostatnio poemat dramatyczny J. Słowackiego „Książka Marek”. Rola tytułową kreuje p. Karol Adwentowicz. Dekoracje według pomysłu H. Kazimierowskiego.

W przygotowaniu „Otello” W. Szekspira z p. Adwentowiczem.

— Teatr Wielki (na Pohulance). Barwna i nadzwyczaj melodyjna operetka Falla, „Madame Pompadour” — ślaga codziennie tłumy publiczności, która oklaskuje doskonale wybrany zespół z pp. Grabowską, Józefowiczową, Tatariewiczem, Downumentem i Marjańskim na czele.

— Drugi koncert symfoniczny. Na sobotnim koncercie symfonicznym, dnia 1 grudnia, w sali Teatru Polskiego „Lutnia” będzie wykonano szereg utworów jednego z najwybitniejszych kompozytorów 19-go stulecia, Franciszka Liszta.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Pożar. W wsi Luskowice gm. Bielickiej pow. Oszmiańskiego wskutek podpalenia spłonęła stodoła oraz całe zabudowanie z inwentarzem należące do Weronki Flisowej.

W ogniu zginęły krowa i koń. Straty wynoszą przeszło 2 miliony mk.

— Młodość podpalacz. Dn. 26 bm. jakiś chłopak w wieku 14 lat usiłował podpalić skład z drzewem w dziedzińcu domu Nr. 21 przy ul. Dolnej. Złoczyńca zbiegł.

— Napad. Na ul. Świerkowej w lesie 4-ch osobników z palkami w ręku dokonało napadu na Józefa Różewskiego (Świerkowa 27) rabując mu 300 tys. mk oraz dokumenty osobiste poczem zbiegli.

— Kradzieże. A. Fajtelbaumowi (Kraków) na dworcu kolejowym w Wilnie wyciągnięto z kieszki 100 mil. mk.

Stanisławowi Romaszewiczowi (Portowa 6) skradziono skóry wartości 1 mil. rk.

Edwardowi Bohuszkowi (Połocka 62) skradziono białizny na sumę 200 mil. mk.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Mucha terroryzuje ludność Wołynia. W tych dniach sołtys wsi Jasienice na Wołyniu, Kalenik Tretick, złożył w policji list, znaleziony na drogowskazie koło wsi, a podpisany przez stronnego przestępcę szajki bakucyjskiej, Muchę-Michalskiego. W liście tym bandyta żąda, aby ludność wsi zebrała dla niego 5.000.000 rubli w złocie i dała 4 konie.

Rozmowy o teatrze.

— „Dlaczego Pan nie chodzi do teatru?”
— „Bo i takmam dość smartwien.”
— „Jako?”
— „Panie, miałem pogrzeb w rodzinie, a w Hamlecie jest cmentarz i truple czaszki. Kolega mój warjował w czasie wojny, jak Pan chce żebym spokojnie patrzył na Ojca Strindberga? Widziałem kiedyś narzeczonego mojej kuzynki, który trochę pił, a trochę był... niezdrow, myślił Pan że ja pójdę na Uplory? Wojnę przeżyłem na Ukrainie i w czasie cholery byłem w Odessie, nie myślę tych wspomnień wznawiać idąc na „Książka Marka”. Dość kryminałów w koło... jeszcze i w teatrze człowiek nie ma mieć spokoju, ani odstąpić weselszem powietrzem? Żeby nie to, iż p. Rychłowski karmi nas także i operetką, myślałbym, że chce nas doprowadzić do melancholji”.

— „Panie, przebiecie to arcydzieło!”

— „Kryminał na kryminał, o co to jest, Panie mój!” rzekł uśmiechnięty Wilnianin.

— „I... dlatego w Lutali pustki!”

X.

TELEGRAMY.

Traktaty z Turcją i Japonją.

WARSZAWA, 26. XI. (A. W.) Na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych postanowiono jednomyślnie ratyfikowanie 3 umów polsko-tureckich zawartych w Lozannie. Na plenum Sejmu sprawa ta będzie omawiana we wtorek.

Do łaski marszałkowskiej wpłynął m. in. projekt traktatu handlowego i nawigacyjnego między Polską a Japonją.

Kryzys handlowo-przemysłowy na Litwie.

KRÓLEWIEC, 26. XI. (PAT). „Deutsches Volksblatt” pisze, że handel litewski stoi przed ostrym kryzysem. Należy się liczyć z faktem, że szereg przedsiębiorstw będzie zamknięty po Nowym Roku. Eksport do Niemiec ograniczony został do minimum. Wywóz drzewa zmniejszył się 30%. Natomiast, gdyż Niemcy nie mogą importować go z powodu wysokości cen.

W Kowieńskim przemyśle tytoniowym wybuchł kryzys z powodu konkurencji wyrobów zagranicznych na rynku litewskim. Władze litewskie są bezradne wobec kryzysu.

Stanowisko Stanów Zjednoczonych.

PARYŻ, 26. XI. (PAT). Dzienniki donoszą z Nowego Yorku, że prezydent Stanów Zjednoczonych w odczynie wyraża nadzieję na kongres wypowiedział się wprawdzie za udziałem Ameryki w międzynarodowym trybunale z zastrzeżeniem zapewnienia jednak Stanom zupełnej niezależności.

Oszczędność Rządu Francuskiego.

PARYŻ, 27. XI. (A. W.) Przewodniczący komisji reform i oszczędności Marin złożył ministrowi finansów de Lesterle sprawozdanie, w myśl którego komisja proponuje rządowi szereg oszczędności możliwych do zrealizowania

w krótkim czasie. Oszczędności te mają wynieść 650 milionów franków. Sprawozdanie p. Marin ma być ogłoszone w Journalle Officiel.

O przywileje dla Hiszpanji.

RZYM, 27. XI. (A. W.) Król hiszpański po powrocie do Watykanu odbył powtórnie poufną rozmowę z Papieżem. Przedmiotem rozmowy, która trwała pół godziny, było podobno kategoriyczne żądanie przywilejów sformułowane uprzednio przez króla w jego przemówieniu do Papieża. Jednocześnie gen. Primo de Rivera odbył rozmowę z kardynałem Gasparri prawdopodobnie w tych samych sprawach i związanym z nimi zagadnieniami. Powtórnie odbyła również rozmowę z Papieżem i królowa hiszpańska.

Akcja przedwyborcza w Anglii.

LONDYN, 27. XI. (A. W.) W ciągu ostatnich dwóch dni przywódcy stronnictw politycznych wygłaszali po kilka przemówień przedwyborczych. Lloyd wygłosił ich 7, Baldwin 5, Mac Donald 4. W jednym z przemówień Lloyd George oświadczył, że ludzie, którzy mają smartwienie uciekają się do alkoholu. Konserwatyści zaś chcąc pokryć błąd swej polityki rzucają się do taryf celnych. Odkąd rząd Baldwin — mówi Lloyd George — znajduje się w władzy, zauważamy upadek potęgi mocarstwowej Wielkiej Brytanji. Handel angielski zostanie odrestaurowany nie przez politykę cel protekcyjnych, a przez pokój w Europie i stabilizację stosunków wewnętrznych.

Reforma wyborcza we Francji.

PARYŻ, 27. XI. (A. W.) Na ostatnim posiedzeniu Izby Deputowanych był przedmiotem dyskusji projekt ustawy o reformie wyborczej. Referent projektu ustawy poseł Bonnefous referował przyjęty przez większość komisji projekt zniżenia list niekompletnych i zniesienia uprzywilejowania dla większości absolutnej.

Po ozywionych debatach przyjęto art. 1 ustawy, który brzmi: wszystkie listy zgłoszone muszą obowiązkowo zawierać liczbę kandydatów równą liczbie mandatów w danym okręgu. Zgłaszanie list niekompletnych jest zakazane. Ponadto przyjęto art. 11, który ustala, iż listy muszą być złożone w prefekturze po otwarciu okresu wyborczego a najpóźniej na 12 dni przed dniem głosowania. Rejestracja list zawierających mniej lub więcej nazwisk niż wynosi liczba posłów danego okręgu jest niedopuszczalna.

Pozatem przyjęto art. 3, w myśl którego wszelkie wycofywanie kandydatów ze zgłoszonych list jest zabronione. Na wniosek Prezydenta Rady Ministrów Poincarego odroczone narazie kwestje ustalenia czy wybory proporcjonalne będą się odbywać w ramach okręgów wyborczych czy w granicach departementów.

Proces Zeignera.

BERLIN, 27. XI. (A. W.) Donoszą tu z Drezna, iż obrońca b. premiera saskiego Zeignera oświadczył, iż oskarżenie jakie

wysunięto przeciwko Jego klijetowi opiera się na denuncjacji niejakiego Nobeau, skazanego swego czasu na ciężkie roboty. Osobnik ten udawał się do szeregu osób, przeciwko którym wytaczano było śledztwo w różnych sprawach, i wyludzał od nich pieniądze pod pozorem iż będzie interwenjował na ich korzyść u b. premiera Zeignera. B. premier istotnie przyjął kilka razy Nobeaua, gdyż wogóle chętnie i łatwo udzielał posuchań. Skoro jednak Nobeau wystąpił z propozycją pieniędzy, Zeigner wyrzucił go za drzwi. Wtedy to Nobeau udał się do jednego z adwokatów, członka niemieckiej partji ludowej, który wnosił oskarżenie przeciwko b. premierowi saskiemu.

Komisja współpracy intelektualnej.

WARSZAWA, 23. XI. (A. W.) 5 grudnia odbędzie się w Paryżu posiedzenie Komisji współpracy intelektualnej przy Lidze Narodów. Na zaproszenie które wystosowano do Kasy im. Mianowskiego wyjeżdża prezes Komitetu, prof. K. Lutosławski. Na porządku dziennym mającego się odbyć posiedzenia znajduje się sprawa uregulowania wymiany wydawnictw naukowych profesorów oraz studentów uniwersytetów różnych krajów. Rząd polski udzieli zupełnego poparcia powyższej akcji Ligi Narodów, która w okresie powojennym nabiera specjalnego znaczenia również i dla Polski.

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 27 listopada b. r.

Dolary	3600000
Korony austriackie	52.00
Przekazy: New-York	3750000-3600000
London	16480000-16100000
Paryż	2050000
Wiedeń	52.75-52.00
Praga	107850-106000
Włochy	163500
Belgia	176000-172500
Szwajcarya	638000-648500
Złoty frank	717300
Miljonówka	36000-35000
Pożyczka złota	550000-512500-530000
Bony złote	550000-565000-549500
Tendencja mocna. i zwyklova	

BERLIŃSKA GIEŁDA.

urzędowa 27 listopada b. r.

(w milionach mk. niem.)

Przek: New York	489500-491500
London	18354000-18446000
Paryż	227430-228570
Wiedeń	58.25-59.175
Praga	121695-122305
Włochy	181545-182455
Belgia	195510-196490
Złota marka	100.000
Tendencja mocna.	

GDANSKA GIEŁDA

urzędowa 27 listopada b. r.

Marka polska	1,945-1,950
guldenów za miljon mk. polskich.	
Przekazy: Warszawa	1,546-1,554
gulda za 1 milj. mk	
New-York	5.8603-5.8897
guldenów za dolar	
London	3740825060000-3759375000000
w mark niem.	
Paryż	31.22-31.58 gulda za 100 fr. franc.
Belgia	26.68-26.82 gulda za 100 fr. belg.

Redaktor

Stanisław Mackiewicz

Lecznica i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej

Wilno, Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 11 — 1; choroby wewnętrzne od 12 — 4; chirurgiczne 1 — 2; kobiece 11 — 1; oczu 10 — 2; uszu, nosa i gardła 12 — 3; zębów 10 — 11; skórne i weneryczne 2 — 3; nerwowe 1 — 2;

w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy od godz. — 3.

GABINET ROENTGENA i ELEKTRO-MEDYCZNY Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorium analityczne

**Oplaci się wam
przeczytać tę stronę**

UWAŻNIE

Wielu z naszych czytelników oszczędziło dużo pieniędzy przez czytanie ogłoszeń na tej stronie, znaleźli bowiem w ogłoszeniach to czego szukali i nabyli takowe bardzo tanio — Jeżeli macie jakikolwiek przedmiot jaki zamierzacie sprzedać, ogłoście w **SŁOWIE**, a koszt ogłoszenia jest bardzo mały

**KORZYŚĆ
zaś wielką!!!**

Poznańska Fabryka Kołder

Poznań, JEDYNIĘ Plekary 1. Tel. 5797.

ODDZIAŁ I.

Kołdry watowane, na owczej wełnie i puchowe

ODDZIAŁ II.

Bielizna pościelowa, pościel, podpięta do kołder.

Usługa skóra, prosimy żądać ofert.

Zwiedzanie magazynu bez przymusu kupna.

T-wo „Pomoc Pracy“

ZAWIADAMIA,

Iz dziś 28 listopada odbędzie się egzamin po zmarłym D-rze

A. A. Makowerze

Subocz. 19

Buchalter-Korenspondent

ma wolne godziny (do czterech godzin). Bilanse, zestawienia kalkulacyjno-statystyczne dla obliczenia w każdym czasie stanu majątkowego sprawozdania etc. Korespondencja w językach obcych. Adres: ul. Sierakowskiego 3 m. 1. Między 3, 6 po poł.

Dr. **D. ZELDOWICZ** Kobieta Lekarz Dr. med.

z Moskwy, prz. od g. 9-1 i 5-8 prz. 12-5 chor. kobiece oraz Spec. weneryczne, mocropicjowe, syfilis i skórne, ul. MICKIEWICZA 24 (obok Hotelu Bristol)

D-r M. Mienicki

Chor. wener. syfilis i skórne (leczen. sztucz. słońcem górskim) ul. Wileńska 34 m. 3. Przyjmuje od 4-7

Helena Kinul

podaje do wiadomości p. Antoniego Sztajnowskiego że mieszka w Wilnie przy ul. Niemieckiej 23. Apteka.

Angielskiego

najlepszą metodą udzieli lam. Zastę od 56 lub o 8 1/2 rano Mickiewicza 5-10 wejście przez bramę koło Segala

Akuszarka z War

udziela porad, Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Znaleziono

damski zegarek z bransoletką. Zgłosił się od godz. 8 10 r Turgielska 13 m. 1.

Zgub. książ. wojskowa

wyd. przez P. K. U. Wilno na im. Stanisława Mickajki unieważ. się.

D-r Czestaw Konieczny

choroby zębów. Chirurgja jamy ustnej, sztuczne zęby. Mickiewicza 11 (gdzie kino) od 10 do 12 i 1 od 4-6 1/2